

Sławomir Kaprański (Kraków–Warszawa, Polska)

DOŚWIADCZENIE ZAGŁADY I POCZĄTKI SAMOORGANIZACJI NIEMIECKICH SINTI

Czas zagłady stanowił dla niemieckich Sinti i Romów katastrofę i zagrożenie fizycznej egzystencji grupy. Według Michaela Zimmermanna, historyka niezwykle ostrożnego w obliczeniach, w okresie 1938–1945 zginęło wskutek nazistowskich prześladowań ok. 15 tysięcy osób, klasyfikowanych przez władze III Rzeszy jako „Cyganie” lub „mieszkańcy cygańscy” zamieszkali w Niemczech. Jeśli przyjąć – również za Zimmermannem – że na początku II wojny światowej żyło w Niemczech od 20 do 25 tysięcy Sinti i Romów, to wówczas rozmiar strat poniesionych przez te społeczności należy ocenić na 60–75% ich przedwojennej liczebności¹.

Ci, którzy ocaleli, cierpieli na rozliczne symptomy traumy: depresję, apatię, poczucie zagrożenia, bezsilność, poczucie winy za to, że przeżyli a inni zginęli, stany bólowe (somatyczne i neurologiczne), lęki i zmiany osobowościowe². Symptomy te związane były nie tylko z otarciem się o śmierć fizyczną, lecz – być może przede wszystkim – z poczuciem wstydu, utraty godności i rozpadem tradycyjnych wartości, które to zjawiska związane były z warunkami w obozach koncentracyjnych i tymi, które ogólnie charakteryzowały sytuację życiową grupy prześladowanej³.

Sytuacje, w których Sinti znajdowali się w obozach, podważały ich kodeks moralny i tradycyjne wzory zachowania, co prowadziło do permanentnego wstrząsu psychicznego, związanego z naruszeniem kulturowego

¹ Michael Zimmermann, *Rassenutopie und Genozid. Die nationalsozialistische „Lösung der Zigeunerfrage”*, Hans Christians Verlag Hamburg 1996, s. 381.

² Julia von dem Knesebeck, *The Roma Struggle for Compensation in Post-War Germany*, University of Hertfordshire Press, Hatfield 2011, s. 151.

³ *Ibidem*, s. 233.

poczucia wstydu⁴. Jako przykłady takich sytuacji można tu wspomnieć brak intymności jeśli idzie o fizjologię, widoczną nagość, zwłaszcza członków własnej rodziny przeciwnej płci, naruszanie tabu, związane np. z wykorzystywaniem seksualnym czy wymuszoną prostytutką, podważenie systemu pozycji w rodzinie, np. poprzez młodych więźniów funkcyjnych, mających władzę nad starszymi, niemożność zachowania czystości rytualnej związanej z pożywieniem, jak również w kontaktach między Romami pochodzącymi z różnych grup.

Wszystko to sprawiło, że Romowie i Sinti zostali nie tylko zdziesiątkowani, ale też ich kultura została trwale uszkodzona a tradycja – w dużej mierze zniszczona. Okazało się, że są sytuacje, w których Romowie mogą nie przetrwać w sensie kulturowym, to jest zachowując tradycyjne przepisy, a także nie mogą im nadać adekwatnego znaczenia w kategoriach własnej kultury. Tym samym załamał się jeden z istotnych aspektów tradycyjnej wizji romskości: przekonanie, że Romów można wprawdzie zniszczyć fizycznie, ale nie można pozbawić ich „ciała kulturowego”, które zawsze i wszędzie sprawi, że pozostaną Romami. Pociągnęło to za sobą osłabienie systemu wewnętrznej spójności kulturowej, a więc tego mechanizmu, który decyduje, że w tradycyjnych społecznościach zachowania codzienne realizują podstawowe wartości ich kultur⁵. Romskie życie stało się przez to mniej uporządkowane, bardziej niepewne, chaotyczne i podatne na zmiany. Zjawiskom tym towarzyszyło poczucie utraty stabilności własnej kultury oraz – w aspekcie psychologicznym – ośpienie emocjonalne, będące rezultatem sytuacji, w których postępowanie zgodne z własnym kodem kulturowym (czyli „bycie sobą”) stanowiło zagrożenie egzystencji⁶.

Sinti i Romowie zostali więc postawieni wobec wyboru między zachowaniem życia a zachowaniem wzoru kulturowego: aby przeżyć, musieli zdradzić swe wartości kulturowe⁷. Gdyby bowiem do okresu III Rzeszy zastosować w całej rozciągłości system praw, zakazów, nakazów i rytualnych regulacji, które konstytuują tradycyjną romską tożsamość, to wówczas wniosek mógłby być tylko jeden: „każdy dorosły cygański ocalały stracił swoją godność”⁸.

⁴ Heike Krokowski, *Die Last der Vergangenheit. Auswirkungen nationalsozialistischer Verfolgung auf deutsche Sinti*, Campus Verlag, Frankfurt/New York 2001, s. 52–53.

⁵ Lech Mróz, *Niepamięć nie jest zapomnieniem. Cyganie-Romowie a Holokaust*, „Przegląd Socjologiczny”, 2000, t. 49, nr 2, s. 107.

⁶ Heike Krokowski, *The Effect of Persecution on the German Sinti* [w:] D. Kenrick (red.), *The Final Chapter*, University of Hertfordshire Press, Hatfield 2006, s. 218.

⁷ Krokowski, *Die Last der Vergangenheit...*, op cit., s. 54–55.

⁸ Kirsten Martins-Heuß, *Reflections on The Collective Identity of German Roma And Sinti (Gypsies) after National Socialism*, „Holocaust and Genocide Studies”, 1989, t. 4, nr 2, s. 207.

Zaraz po wojnie życie Sinti i Romów kształtował imperatyw odbudowy utraconej godności, struktur rodzinnych i kultury, z czym często wiązało się wyparcie doświadczeń z czasów prześladowań. Jednakże wyparte doświadczenia nie znikwały i manifestowały się w codziennym życiu. Tym samym nazistowskie prześladowania wyznaczyły los również tych pokoleń, które narodziły się już po upadku III Rzeszy⁹.

Wyparciu wspomnień towarzyszyła też czasami hypermnnezja: precyzyjnie zachowana pamięć o najdrobniejszych szczegółach wydarzeń, które *nota bene* nie musiały wcale mieć miejsca¹⁰. Hypermnezja była często mechanizmem obronnym psychiki osób, które straciły w czasie zagłady swoich bliskich i odczuwały wstyd, za to, że to im udało się przeżyć. Zjawisko to manifestowało się w pewnych szczególnych formach narracyjnych, które miały neutralizować psychiczne konsekwencje zagłady bliskich: na przykład opowieściach o cudownym ocaleniu czy o aktach heroicznego oporu, nadającego sens śmierci i zmniejszającego poczucie winy. Ich funkcją była próba „uczynienia traumatycznych doświadczeń znośnymi i zintegrowania ich z całym doświadczeniem życiowym jednostki”¹¹.

Na przeszkodzie takiej transformacji traumy stanęła powtórna traumatyzacja, której niemieccy Sinti i Romowie doświadczyli w toku swej powojennej walki o odszkodowania¹². Z rozmaitych powodów, które zostaną przedstawione w dalszej części artykułu, powojenne władze i aparat sądowniczy Republiki Federalnej Niemiec utrudniały Sinti i Romom uzyskanie odszkodowań, domagając się od nich szczegółowych dowodów, potwierdzających ich roszczenia, w tym również dowodu posiadania obywatelstwa niemieckiego. Często też osoby oddelegowane do rozpatrywania składanych przez Sinti i Romów wniosków były tymi samymi osobami, które w III Rzeszy uczestniczyły w ich prześladowaniach, co było dodatkowym czynnikiem traumatyzującym ocalałych. Można tu wspomnieć np. o poddanych przymusowej sterylizacji kobietach, które by zdobyć dokument potwierdzający ten fakt, musiały przejść badania lekarskie, często przeprowadzane przez tych samych lekarzy, którzy wcześniej sterylizacji dokonali¹³.

Z tych powodów wielu niemieckich Sinti i Romów zaczęło wykazywać tendencje asymilacyjne lub przynajmniej akceptować podwójną identyfikację, z czym zresztą często nie mieli większych problemów: większość

⁹ Krokowski, *op. cit.*, s. 38.

¹⁰ Knesebeck, *op. cit.*, s. 151.

¹¹ Krokowski, *op. cit.*, s. 114.

¹² *Ibidem*, s. 146–147.

¹³ Gabrielle Tyrnauer, „*Mastering the Past*”: *Germans and Gypsies* [w:] Frank Chalk, Kurt Jonassohn (red.), *The History and Sociology of Genocide. Analyses and Case Studies*, Yale University Press, New Haven 1990, s. 373.

Sinti czuła się też Niemcami¹⁴. Prowadziło to do swoistej ambiwalencji: z jednej strony Romowie i Sinti ubiegali się o odszkodowania, gdyż przez rząd niemiecki i swoich niemieckich obywateli zostali wykluczeni z niemieckości i potraktowani jako odrębna, gorsza rasa, nie mająca prawa do istnienia. Z drugiej strony, aby odszkodowania otrzymać, musieli oni przedstawiać się jako członkowie narodu niemieckiego i neglizżować swą odrębność etniczną.

Ambiwalencja powojennej autodefinicji niemieckich Sinti i Romów związana też była ze specyficzną naturą ich prześladowań. Były one mianowicie „zdesynchronizowane”¹⁵, co oznacza, że w różnym czasie charakteryzowały się różnym natężeniem i w rozmaity sposób dotyczyły różnych grup romskich. Oznaczało to na przykład, że niemiecki Rom mógł zostać pozbawiony swych praw obywatelskich w konsekwencji Ustaw Norymberskich, zostać wysłany do obozu koncentracyjnego lub specjalnego „obozu cygańskiego”, wysterylizowany na mocy ustawy o zapobieganiu dziedzicznemu przekazywaniu chorób (takich, jak „ukryte upośledzenie moralno-intelektualne”), a jednak w 1940 r. zostać powołanym w szeregi Wehrmachtu, walczyć na froncie wschodnim, odnosić rany i otrzymywać odznaczenia, by w końcu roku 1942 zostać zwolnionym, aresztowanym i deportowanym do Auschwitz-Birkenau wraz z całą rodziną. O ile udało mu się przeżyć pierwszy okres uwięzienia w „Cygańskim Obozie Rodzinnym” w Birkenau, mógł następnie liczyć, m.in. ze względu na swoją wojskową przeszłość, na transport do któregoś z niemieckich obozów pracy, by w samym końcu wojny zostać przymusowo wcielonym do Waffen SS i pod dowództwem gen. Dirlwanglera walczyć z nacierającą Armią Czerwoną jako ostatnia linia oporu reżimu, który go prześladował¹⁶.

Ambiwalencja powojennych tożsamości niemieckich Sinti i Romów miała zatem trzy wymiary. Po pierwsze – opierała się na dążeniu do odbudowania norm życia społecznego i wartości kulturowych, których regulacyjna rola stanęła pod dużym znakiem zapytania w okresie hitlerowskich prześladowań. Po drugie – opierała się na podwójnej autoidentyfikacji: jako członków narodu niemieckiego i jako odrębnej grupy etnicznej, z narodu tego

¹⁴ Krokowski, *op. cit.*, s. 109–111.

¹⁵ Michael Zimmermann *The Wehrmacht and the National Socialist Persecution of the Gypsies*, „Romani Studies”, 2001, t. 11, nr 2.

¹⁶ Wzruszającym świadectwem takiej ambiwalencji była sytuacja, w której jedenastoletni Sinto, uwolniony z obozu koncentracyjnego i otoczony opieką przez francuskich więźniów, musiał zaakceptować zniszczenie przez jednego ze swoich opiekunów jedynej pamiątki, jaka pozostała mu po ojcu: jego zdjęcia – w mundurze Wehrmachtu. Por. Anja Tuckermann, *Mano. Chłopiec, który nie wiedział, gdzie jest*, tłum. Krystyna Bratkowska, Katarzyna Ciurapińska, Fundacja Dialog-Pheniben i Wydawnictwo Nisza, Warszawa 2014; por. recenzja S. Kaprańskiego, *Kiedy tożsamość jest ciężarem ponad siły*, w tym tomie „Studiów Romologica”.

wykluczonej. Po trzecie – wspierała się na niespójnej pamięci, związanej z różnym natężeniem i rodzajem doznanych prześladowań.

Jednym z rozwiązań ambiwalentnej sytuacji romskiej tożsamości była tendencja asymilacyjna (będąca zresztą sama w sobie elementem tej ambiwalencji), która była silnie widoczna w środowisku niemieckich Sinti¹⁷, jednak nie mogła przynieść satysfakcjonujących rezultatów, tak ze względu na negatywne nastawienie społeczeństwa niemieckiego do Sinti i Romów, jak i z powodu pragmatyki walki o odszkodowania (o czym niżej).

Rozwiązaniem alternatywnym była próba odbudowania tradycji kulturowej, a to związane było, podobnie jak w przypadku asymilacji, z koniecznością wyciszenia pamięci o tym, co działo się w czasie prześladowań. Nawet bliscy krewni nie rozmawiali o swoich doświadczeniach z okresu zagłady aż do lat 80., gdyż „jedynym sposobem zapewnienia kontynuacji życia wydawał się powrót do norm i tradycji sprzed czasów III Rzeszy, wymazanie z pamięci prześladowań i milczenie o przeszłości, tak w gronie rodzinnym, jak i na zewnątrz”¹⁸.

Czy jednak na pewno można tu mówić o zwykłym powrocie do przeszłości? Czy raczej mamy tu do czynienia z bardziej skomplikowanym procesem wytwarzania nowych relacji społecznych, które następnie przedstawiane są jako powrót do tradycji? Bardzo ciekawych sugestii dostarcza tu tekst Kirsten Martins-Heuß, według której tożsamość kulturowa niemieckich Romów i Sinti została wprawdzie poważnie naruszona w okresie III Rzeszy, ale nie uległa zniszczeniu. Wręcz przeciwnie: została odbudowana, lub raczej – zbudowana na nowo. Proces ten dokonał się poprzez wzmocnienie, a w pewnych sytuacjach – wytworzenie wewnętrznych granic kulturowych, zwłaszcza tej oddzielającej sferę męską od kobiecej, i strzegących ich rytuałów. Utrata godności i poczucie upokorzenia ze strony zewnętrznego (niecygańskiego) świata zostały przetworzone przez Romów (mężczyzn) za pomocą specyficznego, pełnego wrogości odniesienia do kobiet, głównie romskich, lecz także nieromskich, które z racji obowiązków zawodowych wchodziły z Romami w kontakt¹⁹.

Oddzielenie świata mężczyzn od świata kobiet, niska pozycja kobiety i ogólna deprecjacja sfery kobiecej nie są według Heuß prymordialnymi cechami kultury romskiej. Píše ona, że jeszcze na przełomie XIX i XX w. mężczyźni i kobiety w grupach Sinti zasiadali do stołu razem, jak równi. Dopiero po 1945 r. stało się zwyczajem, że mężczyźni i kobiety tworzą osobne

¹⁷ Gilad Margalit, Yaron Matras, *Gypsies in Germany – German Gypsies? Identity and Politics of Sinti and Roma in Germany* [w:] Roni Stauber, Raphael Vago (red.), *The Roma. A Minority in Europe. Historical, Political and Social Perspectives*, CEU Press, Budapest 2007, s. 111.

¹⁸ Knesebeck, *op. cit.*, s. 233.

¹⁹ Martins-Heuß, *op. cit.*, s. 208.

grupy, przy czym obecnie zwyczaj ten jest przez Sintów traktowany już jako „odwieczny”²⁰.

Zdaniem autorki ma to oznaczać, że stosunek społeczeństwa niemieckiego do „Cyganów” został odtworzony wewnątrz społeczności Sinti jako stosunek mężczyzn do kobiet, co pozwoliło zachować pozory podmiotowości i symbolicznie zanegować rasistowską dyskryminację ze strony nazistów. Ta ostatnia jest, według Heuß, paradoksalnie usunięta poprzez jej reprodukcję w postaci dyskryminacji kobiet, a także stosunku niemieckich Sinti do innych mniejszości, w tym innych grup romskich, na przykład przybywających do Niemiec z Polski i Jugosławii²¹.

Heuß interpretuje to zjawisko w sposób psychologiczny, jako rezultat nieprzepracowania traumy, która sprawia, że ofiary dyskryminacji reprodukcją praktyki dyskryminacyjne. Wydaje się jednak, że ciekawsza może być interpretacja antropologiczna, w której romska kultura i romski system społeczny pozostają ze sobą w relacji podwójnej ekspresji lub podwójnego kodowania. Społeczne relacje łączące Romów z nieromskim otoczeniem znajdują wyraz (są kodowane) za pomocą opozycji kulturowych, zaś relacje między elementami kultury są wyrażane (kodowane) w systemie społecznym. Zjawisko to widoczne jest szczególnie wyraźnie wtedy, gdy mechanizmy podtrzymujące poszczególne opozycje w ramach jednego lub drugiego systemu przestają okresowo działać. Na przykład, gdy Romowie nie są w stanie kontrolować społecznych relacji z nie-Romami na własnych zasadach, lęki związane z niemożnością kontrolowania granicy społecznej mogą się przejawiać w zwiększonych wysiłkach na rzecz kontrolowania granic pomiędzy elementami kultury, natomiast gdy granice kulturowe ulegają zamazaniu, to lęk z tym związany może się odzwierciedlić w zwiększonych wysiłkach na rzecz uszczelnienia granicy społecznej i ograniczenia kontaktów międzygrupowych²².

Czas zagłady był okresem, w którym granica, oddzielająca Romów od nieromskiego świata została brutalnie zniszczona przez nazistowskie prześladowania. Jednocześnie Romowie nie byli w stanie przekodować lęku związanego z niemożnością obrony tej granicy na relacje wewnątrz własnej kultury, ponieważ nie pozwalały na to warunki życia w opresyjnym państwie, symbolizowane przez obóz koncentracyjny. Przystąpili do tego zadania po wojnie. W dalszym ciągu nie mogąc kontrolować stosunków z niecygańskim otoczeniem na swoich zasadach i doświadczając upokorzeń w procesie

²⁰ *Ibidem*, s. 211.

²¹ *Ibidem*, s. 209.

²² Koncepcja ta rozwinięta została w: Sławomir Kaprański, *Kryzys i trauma: przypadek tożsamości romskich* [w:] Bohdan Jałowiecki, Sławomir Kaprański (red.), *Społeczny wymiar kryzysu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.

ubiegania się o odszkodowania, Sinti zbudowali wewnątrz swej społeczności granicę, którą mogli kontrolować za pomocą środków kulturowych. Kontrola ta przywracała im poczucie podmiotowości i integralności, naruszone przez nazistowskie prześladowania i sytuację w powojennych Niemczech.

Koncepcja ta pozwala również zrozumieć ambiwalencję sytuacji Romów naszkicowaną przez Julię von dem Knesebeck i Heike Krokowski. Ambiwalencja ta znalazła wyraz w polityce organizacji romskich, będącej reakcją na wywołany doświadczeniem zagłady kryzys kodowania, niszczący równowagę romskiego systemu społecznego i kulturowego. Natomiast w sferze praktycznej organizacje te stanowiły niezbędny element walki o prawa Romów i Sinti. Można powiedzieć, że o ile mechanizm podwójnego kodowania zabezpieczał integralność romskiego życia „od wewnątrz”, o tyle organizacje zapewniały realizację interesów społeczności Sinti i Romów „na zewnątrz”, w relacjach z niecygańskim otoczeniem.

Dojście do władzy Hitlera i intensyfikacja prześladowań Sinti i Romów oznaczały przerwanie spontanicznego procesu integracji społecznej, który dokonywał się w Niemczech wbrew negatywnym stereotypom, regulacjom prawnym i praktykom policyjnym²³. II wojna światowa położyła z kolei kres romskiej mobilizacji w krajach, które dostały się pod niemiecką okupację, w tym pierwszym romskim organizacjom²⁴. W Niemczech organizacje Sinti i Romów zaczęły powstawać dopiero po wojnie²⁵, w bezpośrednim związku z walką o odszkodowania za nazistowskie prześladowania. Okazało się bowiem, że kwestia samoorganizacji Sinti (lub raczej jej braku) w dużej mierze wywarła wpływ na brak powodzenia ich walki o rekompensaty. Pierwsze struktury systemu kompensacyjnego były obsadzone przez lepiej zorganizowanych Żydów i więźniów politycznych a Sinti nie mieli w nich swoich przedstawicieli ani kontaktów. Istniejące organizacje byłych więźniów starały się osiągnąć maksimum korzyści dla swoich członków, często poprzez odcięcie się od innych kategorii ofiar narodowego socjalizmu²⁶.

W przypadku Sinti i Romów można też wspomnieć, że znaczna część społeczeństwa niemieckiego, w tym pracowników administracji i klasy po-

²³ Wolfgang Wippermann, „*Auserwählte Opfer*”? *Shoah und Porrajmos im Vergleich. Eine Kontroverse*, Frank & Timme, Berlin 2005, s. 73.

²⁴ Ilona Klímová-Alexander, *The Development and Institutionalization of Romani Representation and Administration*, cz. 2.: *Beginnings of Modern Institutionalization (Nineteenth Century–World War II)*, „Nationalities Papers: The Journal of Nationalism and Ethnicity”, 2005, t. 33, nr 2, s. 187.

²⁵ Jeśli nie liczyć spotkania Sinti i Romów z różnych niemieckich landów, które miało się odbyć w Kannstadt (lub Cannstadt) w 1871 (lub 1878), a które według Eleny Marushiakovej i Vasselina Popova (*Pierwsze organizacje Cyganów/Romów*, „Studia Romologica”, 2015, nr 8) nigdy nie miało miejsca.

²⁶ Knesebeck, *op. cit.*, s. 74.

litycznej, pozostawała po wojnie pod wpływem nazistowskiej narracji, która uzasadniała prześladowania Romów i Sinti ich rzekomą aspołecznością i przedstawiała je jako walkę z przestępczością, jako coś, na co Sinti i Romowie zasłużyli swym postępowaniem²⁷. Przekonanie to charakteryzowało również istniejące organizacje ocalałych, które nie traktowały Romów i Sinti w taki sam sposób jak Żydów i więźniów politycznych²⁸.

Romowie i Sinti nie byli więc traktowani jako ofiary prześladowań o charakterze rasowym, a organizacje ofiar odcinały się od nich, by osoby przez nie reprezentowane nie były kojarzone z „aspołecznymi kryminalistami”. Nakładał się na to opór władz lokalnych i sądów przed przyjmowaniem powództw ze strony Romów i Sinti – całkiem zrozumiały, biorąc pod uwagę gorliwość tychże władz w organizowaniu deportacji Romów i Sinti w czasach nazistowskich i w innych prześladowaniach²⁹.

Swoją rolę odegrał tu też niespójny system prześladowania Romów i Sinti przez III Rzeszę, który po wojnie nie był w pełni zrozumiały dla instytucji zajmujących się rekompensatami i dla opinii publicznej. W szczególności nie istniała powszechna świadomość tego, że Romowie i Sinti byli prześladowani z powodów rasowych³⁰.

Brak romskich organizacji, a także uprzedzenia istniejących już organizacji ofiar narodowego socjalizmu, stanowiły więc główne czynniki pogłębiające marginalizację romskich ofiar. Sinti zdawali sobie z tego sprawę i próbowali takie organizacje tworzyć. Można tu wspomnieć na przykład Komitee Deutscher Zigeuner, założony w Monachium w 1946 r., który między innymi publikował półrocznik (wyszły tylko trzy numery) pod skomplikowaną nazwą „Wahrheit und Recht. ‘Schwarz-Grün’. Internes Informationsblatt der Konzentrationäre Deutschlands, der Schwarzen und Grünen” (‘Prawda i prawo. Czarno-zieloni. Wewnętrzny biuletyn niemieckich więźniów obozów koncentracyjnych, czarnych i zielonych’)³¹. Organizacja ta domagała się uznania prześladowań Romów i Sinti za prześladowania rasowe oraz traktowania romskich ocalałych w taki sam sposób, jak więźniów politycznych. Jednakże organizacja ta była efemerydą i przestała istnieć w przeciągu roku wskutek braku wsparcia i wewnętrznych konfliktów³².

²⁷ Gilad Margalit, *The Representation of the Nazi Persecution of the Gypsies in German Discourse after 1945*, „German History”, 1999, t. 17, nr 2, s. 222.

²⁸ Knesebeck, *op. cit.*, s. 79.

²⁹ *Ibidem*, s. 80–81.

³⁰ *Ibidem*, s. 90.

³¹ Warto zwrócić uwagę na występujące w nazwie pisma odwołania do kolorów, za pomocą których oznaczano w obozach koncentracyjnych więźniów kryminalnych i aspołecznych.

³² Knesebeck, *op. cit.*, s. 97.

W połowie lat 50. bracia, Oskar i Vincenz Rose, utworzyli ‘Związek i Grupę Interesu Rasowo Prześladowanych Obywateli Niemieckich Wiary Nieżydowskiej’ (Verband und Interessengemeinschaft rassisch Verfolgter nichtjüdischen Glaubens deutscher Staatsbürger), którego celem była walka o rekompensaty. Jednakże i ta organizacja szybko przestała istnieć. Warto zwrócić uwagę na nazwę tej organizacji, której założyciele chcieli przede wszystkim podkreślić rasowy charakter prześladowań, niemieckie obywatelstwo ofiar, a także podobieństwo losu Sinti i Żydów (omawiana nazwa była bardzo podobna do nazwy jednej z istniejących wówczas organizacji żydowskich ofiar zagłady)³³.

Dopiero w latach 70. XX w. Romani Rose i Vinzenz Rose założyli Verband deutscher Sinti³⁴ (‘Związek Niemieckich Sinti’), który okazał się być organizacją trwałą i – zmieniając nazwy – stał się po pewnym czasie główną instytucją walczącą o uznanie niemieckich Sinti i Romów za ofiary narodowego socjalizmu. Od początku lat 80. przyjęła ona swoją obecną nazwę, Zentralrat deutscher Sinti und Roma (‘Centralna Rada Niemieckich Sinti i Romów’). Wbrew nazwie, nie reprezentuje ona żyjących w Niemczech Romów, którzy nie zasiadają w jej zarządzie³⁵.

Organizacja ta działała już w innym kontekście historycznym, którego istotną cechą była zmiana pokoleniowa. Z jednej strony pojawili się nowi romscy liderzy, wolni od strachu pokolenia ocalałych i pasywności związanej z brakiem wiary w instytucje państwowe. Z drugiej strony w społeczeństwie większościowym pojawiło się pokolenie wolne od nazistowskich narracji, a tym samym bardziej skłonne do postrzegania Sinti i Romów jako ofiar prześladowań o charakterze rasowym³⁶.

Zmiany te związane były również ze zmianami prawnymi: początkowo procedury reparacyjne w powojennych Niemczech wykorzystywały fakt, że podstawą prawną nazistowskich prześladowań Romów było często zakwalifikowanie ich jako jednostki „aspołeczne”. Odmawiano im zatem odszkodowań, twierdząc że nie byli prześladowani z powodów rasowych, a zbrodnie przeciwko nim nie nosiły znamion ludobójstwa. Takie rozstrzygnięcia prawne przyczyniały się do upowszechnienia w opinii publicznej przekonania, że Romowie nie byli ofiarami Trzeciej Rzeszy, a jeśli spotykali się w hitlerowskich Niemczech z represjami, to spowodowane one były ich prawnie nieakceptowanym stylem życia. W 1956 r. Sąd Najwyższy RFN uznał, że rasowe prześladowania Cyganów rozpoczęły się 1 marca 1943 r. Tego

³³ Margalit i Matras, *op. cit.*, s. 110.

³⁴ W literaturze występują również inne nazwy tej organizacji: *Verband des Sinti Deutschlands* i *Deutscher Sinti Verband*.

³⁵ Margalit i Matras, *op. cit.*, s. 112; Knesebeck, *op. cit.*, s. 97.

³⁶ Knesebeck, *op. cit.*, s. 97.

dnia w wielu miastach niemieckich odbyła się wielka (choć bynajmniej nie pierwsza) akcja deportacji Sinti i Romów do Auschwitz, będąca konsekwencją rozkazu Himmlera z 16 grudnia 1942 r.³⁷ W 1963 r. wspomniany wyżej sąd przesunął datę rozpoczęcia rasistowskich prześladowań Sinti i Romów na 8 grudnia 1938 r. – datę ukazania się *Dekretu o walce z Plagą Cygańską*, w którym pojawia się sformułowanie, że „cygańska krew” stanowi zagrożenie dla „aryjskiej czystości”, a „kwestia cygańska” powinna być rozwiązana w kategoriach rasowych³⁸. Zmiana ta z jednej strony była wyrazem rosnącej świadomości rzeczywistego charakteru nazistowskich prześladowań Sinti i Romów, z drugiej zaś – przyczyniła się do powstania nowej percepcji romskich ofiar w społeczeństwie niemieckim, na którą wywarł też wpływ proces Eichmanna i seria tzw. procesów oświęcimskich we Frankfurcie nad Menem (1963–1965), podczas których na światło dzienne po raz pierwszy wydobyto szczegóły dotyczące prześladowania Romów w III Rzeszy.

Jedną z pierwszych inicjatyw nowej organizacji niemieckich Sinti było upamiętnienie zagłady Sinti i Romów w Auschwitz-Birkenau. Z inicjatywy tej organizacji na terenie dawnego „cygańskiego obozu rodzinnego” w Birkenau w 1973 r. powstał pomnik, upamiętniający zagładę więźniów, przy którym później zaczęły się odbywać spotkania odwiedzających obóz i uroczystości upamiętniające. Pierwsze oficjalne obchody o charakterze międzynarodowym, upamiętniające los Romów w Auschwitz, odbyły się w 1993 r. z okazji rocznicy przybycia pierwszego transportu więźniów, zaś rok później Romowie z całego świata zebrali się w Birkenau by upamiętnić 50. rocznicę zagłady podobozu cygańskiego. W 1995 r. przedstawiciele romscy uczestniczyli w obchodach 50. rocznicy wyzwolenia obozu. Liczny udział romskich przywódców w obchodach rocznicowych w latach 1993–1995 zaowocował wzrostem zainteresowania kwestią romskiej zagłady w kręgach akademickich i wśród instytucji zajmujących się upamiętnieniem Holokaustu. W 2001 r. w Bloku 13. na terenie obozu Auschwitz otwarto stałą wystawę, poświęconą zagładzie Romów, stworzoną przez organizację Romani Rosego przy udziale Muzeum Auschwitz-Birkenau i innych organizacji romskich z całej Europy.

³⁷ Reimar Gilsenbach, *A Synoptic Chronology of the Persecution of the Gypsies under National Socialism (1933–45)* [w:] Donald Kenrick (red.), *The Gypsies during the Second World War*, t. 2.: *In the Shadow of the Swastika*, University of Hertfordshire Press, Hatfield 1999, s. 185.

³⁸ Ian Hancock, *Gypsy History in Germany and Neighboring Lands. A Chronology Leading to the Holocaust and Beyond* [w:] David Crowe, John Kolsti (red.), *The Gypsies of Eastern Europe*, M.E. Sharpe, Inc., Armonk, New York, London 1991, s. 17; Frank Sparing, *The Gypsy Camps. The Creation, Character and Meaning of an Instrument for the Persecution of Sinti and Romanies under National Socialism* [w:] Karola Fings, Herbert Heuss, Frank Sparing, *The Gypsies during the Second World War*, t. 1.: *From “Race Science” to the Camps*, Gypsy Research Centre & University of Hertfordshire Press, Hatfield 1997, s. 59.

Dla opinii publicznej w Niemczech większe znaczenie miały jednak akcje organizowane przez Zentralrat na terenie obozów koncentracyjnych w Niemczech. W 1979 r. na terenie byłego obozu koncentracyjnego Bergen-Belsen odbyła się międzynarodowa uroczystość, upamiętniająca romskie ofiary zagłady i mająca również charakter polityczny. Jej celem było między innymi zwrócenie uwagi na kontynuację prześladowań Sinti i Romów w RFN. W uroczystości uczestniczyli romscy przedstawiciele z Francji, Anglii, Szwajcarii, krajów skandynawskich, Belgii, Holandii, Jugosławii, Grecji i Włoch. Był to też pierwszy przypadek uhonorowania romskich ofiar III Rzeszy przez delegata władz niemieckich, a rangi uroczystości dodawała obecność Simone Weil, przewodniczącej Rady Europy, a w przeszłości również więźniarki Bergen-Belsen³⁹.

4 kwietnia 1980 r. na terenie obozu koncentracyjnego Dachau rozpoczął się strajk głodowy, w którym uczestniczyła grupa kilkunastu niemieckich Sinti. Główne postulaty strajkujących dotyczyły oficjalnego uznania przez władze zbrodni popełnionych na Sinti i Romach przez nazistów, wypłacenia stosownych odszkodowań, stworzenia centrum kulturalnego Sinti w Dachau, likwidacji specjalnych wydziałów policyjnych zajmujących się „wędrowcami” (pod inną nazwą kontynuujących działalność dawnych „wydziałów cygańskich”), a także zniszczenia danych na temat Sinti i Romów, zgromadzonych przez nazistowskich badaczy i administrację. Protestujący nie osiągnęli wprawdzie bezpośrednio swoich celów, jednakże niemieccy Sinti odnieśli dzięki temu strajkowi wielkie korzyści jeśli idzie o konsolidację swego ruchu politycznego i upublicznienie swoich problemów. Dzięki wydarzeniom z Dachau problematyka cygańska „wybuchła w niemieckich sumieniach z siłą bomby z opóźnionym o 35 lat zapłonem”⁴⁰.

Bardzo symptomatyczna dla aspiracji niemieckich Sinti była zorganizowana przez nich w 1981 r. okupacja archiwum Uniwersytetu w Tybindze. W archiwum tym znajdowało się ponad 20 tysięcy teczek z danymi, zebranymi w czasach nazistowskich przez Instytut Badań nad Higieną Rasową i Biologią Populacyjną pod kierownictwem Roberta Rittera. Dokumenty zebrane przez zespół Rittera znalazły się na Uniwersytecie w Tybindze, gdyż tam po wojnie została profesorem jego współpracownica, Sophie Erhardt. Zawierały one dane na temat poszczególnych jednostek, obejmujące m.in. odciski palców, fotografie, genealogie, informacje medyczne oraz dotyczące losów danej osoby w III Rzeszy. Sybil Milton pisze w tym kontekście o „powojennej prywatyzacji oficjalnych danych zebranych przez instytucje nazistowskie”, będących nadal w gestii uczonych, którzy je zebrali. Unie-

³⁹ Tyrnauer, *op. cit.*, s. 369–370.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 370.

możliwiło to ich analizę, na przykład w celu udzielenia pomocy ofiarom ubiegającym się o odszkodowania, a także „opóźniło o więcej niż trzy dekady poważny akademicki wgląd w rasistowską naturę poglądów i działań nazistów względem Romów i Sinti”⁴¹.

Na działalność niemieckich Sinti wywarł też pewien wpływ międzynarodowy ruch romski. Trzeci Światowy Kongres Romów, zorganizowany przez International Romani Union (IRU), odbył się w maju 1981 r., niedługo po proteście niemieckich Sinti w Dachau. Obradował on w Niemczech – w Getyndze – i był to pierwszy (oraz jedyny) kongres, w którym licznie uczestniczyli niemieccy Sinti, a ich przywódca, Romani Rose, został na nim wybrany wiceprezydentem⁴². Jednakże Sinti zbyt cenili swą odrębność, by ściślej się z tym ruchem identyfikować. Z pewną nieufnością traktowali też rozmaite koncepcje „panromskiej jedności”, preferując identyfikację mniejszościową w ramach społeczeństwa niemieckiego. Z tych oraz innych powodów, m.in. związanych z postrzeganiem IRU jako instytucji, reprezentującej głównie wschodnioeuropejskich Romów, Sinti pozostali na zewnątrz międzynarodowego romskiego ruchu politycznego⁴³.

W 2012 r. Romani Rose i Zentralrat zakończyli sukcesem 20-letnią kampanię na rzecz stworzenia w Berlinie pomnika upamiętniającego los Sinti i Romów⁴⁴. Pomnik ten, zaprojektowany przez izraelskiego rzeźbiarza Dani Karavana, znany jest jako *Denkmal für die im Nationalsozialismus ermordeten Sinti und Roma Europas* (‘Pomnik Europejskich Sinti i Romów Zamordowanych w Czasie Narodowego Socjalizmu’). To ciekawie zaprojektowane i robiące wielkie wrażenie dzieło jest obecnie ważnym miejscem obchodów upamiętniających, a jego umiejscowienie w pobliżu budynku niemieckiego parlamentu koresponduje z wizją historii niemieckich Sinti propagowaną przez Zentralrat – jako integralnej części historii Niemiec.

Proces powstawania organizacji niemieckich Sinti był więc związany z mobilizacją tej grupy odnośnie do kwestii odszkodowań, a także oznaczał powstanie oddolnego ruchu społecznego, związanego z określoną polityką autoidentyfikacji. Początkowo Sinti prowadzili indywidualną walkę o odszko-

⁴¹ Sybil Milton, *Persecuting the Survivors: The Continuity of ‘Anti-Gypsyism’ in Postwar Germany and Austria* [w:] Susan Tebutt (red.), *Sinti and Roma. Gypsies in German-Speaking Society and Literature*, Berghahn Books, Oxford 1998, s. 38. W wyniku protestów niemieckich Sinti, po długim okresie katalogowania dokumenty te przeniesiono do Archiwum Federalnego w Koblencji.

⁴² Tyrnauer, *op. cit.*, s. 373.

⁴³ Yaron Matras, *The Development of the Romani Civil Rights Movement in Germany 1945–1996* [w:] Susan Tebutt (red.), *Sinti and Roma. Gypsies in German-Speaking Society and Literature*, Berghahn Books, Oxford 1998.

⁴⁴ Odnośnie do berlińskiego pomnika zob. też tekst Huuba van Baara w tym tomie „Studiów Romologica” – *przyp. red.*

dowania, starając się zainteresować swoim losem istniejące organizacje ocalałych i włączyć się do ich działań. Później, wzorując się na instytucjach założonych przez inne grupy prześladowane przez nazistów, zaczęli zakładać własne stowarzyszenia. Zaczynały one od reprezentowania partykularnych interesów poszczególnych rodzin, by później rozszerzyć swoją działalność na całą społeczność Sinti, wpierv w określonym regionie, później zaś w skali całego kraju. Jednocześnie zwiększał się zakres ich działalności: od walki o odszkodowania do szerszych kwestii praw człowieka i sprawiedliwości społecznej⁴⁵.

Przechodząc do reprezentowania całej zbiorowości, Centralna Rada Niemieckich Sinti i Romów przyjęła nową perspektywę, konstruując romską tożsamość jako tożsamość ofiar. Oznaczało to odwrót od tendencji asymilacyjnych, widocznych w latach 50. i 60., kiedy to Romowie i Sinti starali się podkreślać swoją niemieckość, co było zresztą wymogiem w staraniach o odszkodowania, a także odreagowaniem nazistowskiej segregacji i wykluczenia Romów z niemieckości. Tymczasem sukces Centralnej Rady polegał między innymi na tym, że podkreślała ona w swych działaniach etniczną odrębność Romów i Sinti, z powodu której byli oni prześladowani w III Rzeszy⁴⁶. Wskutek tych działań niemieccy Sinti zaczęli się określać jako członkowie grupy, posiadającej w teraźniejszości określoną i odrębną od innych tożsamość, ukształtowaną m.in. wskutek doznanych przez nich w przeszłości nazistowskich prześladowań.

Jednakże integracyjna autodefinicja Sinti jako części narodu niemieckiego dalej odgrywa istotną rolę, nie tylko na poziomie określeń indywidualnych, ale też w działaniach politycznych Centralnej Rady. W konsekwencji tożsamość niemieckich Sinti charakteryzuje się ambiwalencją. Jak pisze Julia von dem Knesebeck:

ich identyfikacja jako odrębnej mniejszości etnicznej okazała się ścieżką prowadzącą do uznania ich za ofiary i przyznania im odszkodowań. Spowodowało to jednak bardzo osobisty konflikt: aby zostać uznanym za ofiary należało kultywować pamięć III Rzeszy tak wewnątrz własnej społeczności jak i w społeczeństwie większościowym. Z kolei aby zostać oficjalnie uznaną i zaakceptowaną mniejszością, taką jak inne, należało minimalizować historyczną i etniczną specyfikę własnej grupy. Te dwa procesy są ze sobą do pewnego stopnia sprzeczne⁴⁷.

⁴⁵ Ilona Klímová-Alexander, *The Development and Institutionalization of Romani Representation and Administration*, cz. 3a: *From National Organizations to International Umbrellas (1945–1970) – Romani Mobilization at the National Level*, „Nationalities Papers: The Journal of Nationalism and Ethnicity”, 2006, t. 34, nr 5, s. 610–611.

⁴⁶ Knesebeck, *op. cit.*, s. 184.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 238–239.

Związana jest z tym kwestia konfliktów w środowisku niemieckich Romów i Sinti. Niemieccy Sinti oraz Romowie od dawna żyjący w Niemczech traktowali powojennych romskich imigrantów z Europy Wschodniej w sposób zbliżony do tego, w jaki przedwojenni niemieccy Żydzi traktowali swoich wschodnioeuropejskich pobratymców. Uważali mianowicie, że ich obecność rzuci złe światło na niemieckich Sinti i Romów i utrudni im walkę o uznanie ich praw i pomoc finansową⁴⁸.

Organizacje zrzeszające Romów również brały udział w walce o odszkodowania i uznanie swoich członków za ofiary III Rzeszy, by wspomnieć tylko pierwszą organizację niemieckich Romów, założony w 1960 r. przez Waltera Straussa i Wilhelma Weissa Zentral Komitee der Zigeuner ('Centralny Komitet Cyganów'), czy założoną w 1975 r. przez Rudko Kawczynskiego, romskiego imigranta z Polski, Rom und Cinti Union ('Unię Romów i Sinti'). Jednakże organizacje czysto romskie, z oczywistych powodów, w mniejszym stopniu podkreślały „niemieckość” swoich członków, w większym zaś – ideę jedności wszystkich Romów (w politycznym sensie tego słowa), niezależnie od kraju, w jakim zamieszkują. O ile więc Centralna Rada niemieckich Sinti dążyła do uznania Romów za niemiecką grupę etniczną, tak jak mieszkających w Niemczech od zawsze Serbów Łużyckich i Duńczyków, o tyle Rudko Kawczynski działał na rzecz wszystkich Romów w Europie, postrzeganych przez niego jako „nieterytoryalny naród europejski”⁴⁹.

Działalność organizacji zakładanych przez Kawczynskiego, zwłaszcza Romskiego Kongresu Narodowego (RNC), który powstał w 1990, pozostawała w ścisłym związku z transnarodowym ruchem romskim, zwłaszcza z postulatami International Romani Union, niezależnie od krytycznego do niej stosunku. W szczególności, zarówno IRU jak i RNC wzywały do uznania Romów za naród⁵⁰. To właśnie działacze IRU i RNC utworzyli w 2000 r. Międzynarodową Romską Grupę Kontaktową, która przyczyniła się, z pomocą rządu Finlandii i Rady Europy, do utworzenia w latach 2003–2005 European Roma and Travellers Forum ('Europejskiego Forum Romów i Wędrowców', ERTF), do niedawna najważniejszej być może romskiej organizacji transnarodowej, której pierwszym prezydentem został Rudko Kawczynski⁵¹.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 233.

⁴⁹ *Ibidem*. Zob. też Margalit i Matras, *op. cit.*, s. 112.

⁵⁰ Aidan McGarry, *Who Speaks for Roma? Political Representation of a Transnational Minority Community*, Continuum, New York–London 2010, s. 145.

⁵¹ Nicolae Gheorghe, *Choices to be made and prices to be paid: potential roles and consequences in Roma activism and policy-making* [w:] András Bíró, Nicolae Gheorghe, Martin Kovats i in., Will Guy (red.), *From Victimhood to Citizenship. The Path of Roma Integration: A Debate*, Kossuth Publishing Corporation, Budapest 2013, s. 75–76.

Wprawdzie za uproszczenie należy uznać tezę Margalit i Matrasa, zgodnie z którą niemieccy Romowie „mają świadomość narodową, podczas gdy Sinti – plemienną”⁵², to jednak oddaje ona rozkład akcentów w polityce tożsamościowej organizacji obu grup. Z tym, że tożsamość Sinti jest – jak była już o tym mowa – ambiwalentna: z jednej strony Centralna Rada podkreśla „niemieckość” Sinti, ich niemiecki patriotyzm, uczestnictwo w niemieckiej kulturze, a nawet służbę Sinti w Wehrmachcie w III Rzeszy, z drugiej jednak strony, gdy narracja tożsamościowa dotyczy specyficznie nazistowskich prześladowań, wówczas pojawia się w niej kwestia wykluczenia Sinti ze społeczeństwa niemieckiego, a także wątki solidarności z Romami, z którymi Sinti dzielili ten sam los⁵³. Na ogół jednak niemieccy Sinti dystansują się od Romów, co przejawiało się m.in. w odmowie wsparcia romskich uchodźców, którzy znaleźli się w Niemczech w latach 80. Jak piszą Margalit i Matras, „obecność Romów, z ich panromską i międzynarodową orientacją, ciągle przypomina Sinti o ich własnej odmienności i wzbudza lęk, że w oczach gadziów ich związek z Romami może wzmocnić pogląd, że również oni, Sinti, nie są integralną częścią niemieckiego społeczeństwa”⁵⁴.

Zdaniem tych autorów, Sinti w Niemczech radzą sobie z ambiwalencją swojej tożsamości w taki sposób, że na ogół (za wyjątkiem sytuacji konfliktu z niecygańskim otoczeniem) podkreślają swoją niemieckość w oficjalnych manifestacjach, zaś „cygańskość” zachowują w prywatnej domenie. Wydaje się jednak, że lepiej wyjaśnia ich sytuację naszkicowany w tym artykule model antropologiczny, oparty na zasadzie podwójnego kodowania. Zgodnie z nim tożsamość jest raczej procesem niż stanem i polega na dynamicznej relacji między granicą zewnętrzną (nie-Cyganie – Cyganie) a wewnętrzną (Sinti – Romowie). Względne otwarcie granicy zewnętrznej (np. poprzez podkreślanie niemieckości Sinti) znajduje paralelę w uszczelnieniu granicy wewnętrznej, tzn. w odcięciu się od Romów. Z kolei sytuacje wymagające podkreślenia związku z Romami, a więc otwarcia granicy wewnętrznej, prowadzą do czasowego zamknięcia granicy zewnętrznej: np. w narracji podkreślającej wspólnotę cygańskich ofiar III Rzeszy.

Można więc powiedzieć, że polityka tożsamościowa organizacji niemieckich Sinti powieli ambiwalencję tożsamości ocalałych z zagłady, przedstawioną we wcześniejszych partiach niniejszego szkicu. Jednakże w odróżnieniu od Knesebeck nie sądzę, że stanowi to dla Sinti jakiś szczególny problem, z którym „muszą się borykać do dziś”⁵⁵. Ujmując tożsamość

⁵² Margalit i Matras, *op. cit.*, s. 113.

⁵³ *Ibidem*, s. 113–114.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 115.

⁵⁵ Knesebeck, *op. cit.*, s. 239.

dynamicznie, jako proces składający się z sekwencji różnych relacji między granicą zewnętrzną a wewnętrzną, można powiedzieć, że tożsamość Sinti, jak wszystkie nowoczesne tożsamości, oscyluje między względnym otwarciem a względnym zamknięciem, czasem jest bardziej uniwersalna, czasem zaś – bardziej partykularna, a taka plastyczność pozwala jej lepiej reagować na rozmaite sytuacje, w których znajdują się jej nosiciele. Dzięki takiej plastycznej tożsamości, wspieranej rozmaitymi działaniami Centralnej Rady, niemieccy Sinti odreagowują czasy poniżenia i wykluczenia, budując poczucie dumy i pewności siebie w kontaktach z większością społeczną⁵⁶.

LITERATURA:

- GHEORGHE N., *Choices to be made and prices to be paid: potential roles and consequences in Roma activism and policy-making* [w:] A. BÍRÓ, N. GHEORGHE, M. KOVATS i in., W. GUY (red.), *From Victimhood to Citizenship. The Path of Roma Integration: A Debate*, Kossuth Publishing Corporation, Budapest 2013.
- GILSENBACH R., *A Synoptic Chronology of the Persecution of the Gypsies under National Socialism (1933–45)* [w:] D. KENRICK (red.), *The Gypsies during the Second World War*, t. 2.: *In the Shadow of the Swastika*, University of Hertfordshire Press, Hatfield 1999.
- HANCOCK I., *Gypsy History in Germany and Neighboring Lands. A Chronology Leading to the Holocaust and Beyond* [w:] D. CROWE, J. KOLSTI (red.), *The Gypsies of Eastern Europe*, M. E. Sharpe, Armonk 1991.
- KAPRALSKI S., *Kryzys i trauma: przypadek tożsamości romskich* [w:] B. JAŁOWIECKI, S. KAPRALSKI (red.), *Społeczny wymiar kryzysu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.
- KLÍMOVÁ-ALEXANDER I., *The Development and Institutionalization of Romani Representation and Administration. cz. 3a: From National Organizations to International Umbrellas (1945–1970) – Romani Mobilization at the National Level*, „Nationalities Papers: The Journal of Nationalism and Ethnicity”, 2006, t. 34, nr 5.
- KLÍMOVÁ-ALEXANDER I., *The Development and Institutionalization of Romani Representation and Administration, cz. 2.: Beginnings of Modern Institutionalization (Nineteenth Century–World War II)*, „Nationalities Papers: The Journal of Nationalism and Ethnicity”, 2005, t. 33, nr 2.
- KROKOWSKI H., *The Effect of Persecution on the German Sinti* [w:] D. KENRICK (red.), *The Final Chapter*, University of Hertfordshire Press, Hatfield 2006.

⁵⁶ Martins-Heuß, *op. cit.*, s. 200.

- KROKOWSKI H., *Die Last der Vergangenheit. Auswirkungen nationalsozialistischer Verfolgung auf deutsche Sinti*, Campus Verlag, Frankfurt/New York 2001.
- MARGALIT G., *The Representation of the Nazi Persecution of the Gypsies in German Discourse after 1945*, „German History”, 1999, t. 17, nr 2.
- MARGALIT G., MATRAS Y., *Gypsies in Germany – German Gypsies? Identity and Politics of Sinti and Roma in Germany* [w:] R. STAUBER, R. VAGO (red.), *The Roma. A Minority in Europe. Historical, Political and Social Perspectives*, CEU Press, Budapest 2007.
- MARTINS-HEUB K., *Reflections on The Collective Identity of German Roma And Sinti (Gypsies) after National Socialism*, „Holocaust and Genocide Studies”, 1989, t. 4, nr 2.
- MARUSHIAKOVA E., POPOV V., *Pierwsze organizacje Cyganów/Romów*, „Studia Romologica”, 2015, nr 8.
- MATRAS Y., *The Development of the Romani Civil Rights Movement in Germany 1945–1996* [w:] S. TEBUTT (red.), *Sinti and Roma. Gypsies in German-Speaking Society and Literature*, Berghahn Books, Oxford 1998.
- MCGARRY A., *Who Speaks for Roma? Political Representation of a Transnational Minority Community*, Continuum, New York–London, 2010.
- MILTON S., *Persecuting the Survivors: The Continuity of ‘Anti-Gypsyism’ in Post-war Germany and Austria* [w:] S. TEBUTT (red.), *Sinti and Roma. Gypsies in German-Speaking Society and Literature*, Berghahn Books, Oxford 1998.
- MRÓZ L., *Niepamięć nie jest zapominaniem. Cyganie-Romowie a Holokaust*, „Przegląd Socjologiczny”, 2000, t. 49, nr 2.
- SPARING F., *The Gypsy Camps. The Creation, Character and Meaning of an Instrument for the Persecution of Sinti and Romanies under National Socialism* [w:] K. FINGS, H. HEUSS, F. SPARING, *The Gypsies during the Second World War*, t. 1.: *From “Race Science” to the Camps*, Gypsy Research Centre & University of Hertfordshire Press, Hatfield 1997.
- TUCKERMANN A., *Mano. Chłopiec, który nie wiedział, gdzie jest*, tłum. K. BRATKOWSKA, K. CIURAPIŃSKA, Fundacja Dialog-Pheniben i Wydawnictwo Nisza, Warszawa 2014.
- TYRNAUER G., *“Mastering the Past”: Germans and Gypsies* [w:] F. CHALK, K. JONASSOHN (red.), *The History and Sociology of Genocide. Analyses and Case Studies*, Yale University Press, New Haven 1990.
- VON DEM KNESEBECK J., *The Roma Struggle for Compensation in Post-War Germany*, University of Hertfordshire Press, Hatfield 2011.
- WIPPERMANN W., *„Auserwählte Opfer”? Shoah und Porrajmos im Vergleich. Eine Kontroverse*, Frank & Timme, Berlin 2005.
- ZIMMERMANN M., *The Wehrmacht and the National Socialist Persecution of the Gypsies*. „Romani Studies”, 2001, t. 11, nr 2.

ZIMMERMANN M., *Rassenutopie und Genozid. Die nationalsozialistische „Lösung der Zigeunerfrage“*, Hans Christians Verlag, Hamburg 1996.

Sławomir Kaprański

SAMUDARIBNASQËRE EKSPERIËNCE THAJ ŠIRDIMÀTA E NEMCICKONE RROMENQËRE XOD-ORGANIZACIAQËRE

O artiklo mothovel i genëza e xod-organizaciaqëre procesonqëri, so širdine nemcicka Rroma dr-o kontëksto e palmaribnasqëre beršeqëro, pal-e nazistenqëro peripen aj o agor lenqëre persekucienqëro mamuj-akaja grùpa. O avtòri thovel emfàza p-e nemcickone Rromenqëri (Sinteqëri) dorigitko identitetaqëri konstrùkia, savi zamavdilàs dr-o kontëksto lenqëre maribnasqëro vaš-o kompensàcie. Jekhe rigaþe jone zanen so sàsa jekh somandrutno kotor e nemcickone dostibnasqëro thaj javere rigaþe xaçaren so sàsa avriçhudine akale dostibnasþar. Akaja ambivalència si interpretuime dr-o artiklo pal-o antropologiko modèli e duvarne kodeksenqëro, thaj andra lesþe i identitëta si xaçardini sàr dinamiko procëso, savo phàndel relàcie maš-kàr-e grupaqëre avrutne aj andrutne granice. Akada modèli sàs pal-odova labàrdo dr-i deskripcia e relacienqëri maš-kàr-o Rroma aj o Sinte.

Sławomir Kaprański

THE EXPERIENCE OF ANNIHILATION AND THE BEGINNINGS OF SELF-ORGANIZATION OF THE GERMAN SINTI

The article presents the genealogy of the process of self-organization of German Sinti in the context of the aftermath of the Nazi persecution of this group. The author points out the ambivalent construction of Sinti identity that has been developed in the course of the fight for compensation. It consists of the conviction of having been an integral part of the German society as well as the feeling of having been excluded from this society. This ambiguity is interpreted in terms of an anthropological model of double coding, in which identity is understood as a dynamic process of building the relations between the external and internal boundaries of the group. This model has been subsequently used in the description of the relations between Sinti and Roma.